

Mateusz Drozdowski

<https://orcid.org/0000-0002-4997-3087>

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## Jan Dąbski – przewodniczący polskich delegacji w Mińsku i Rydze. Próba reinterpretacji postaci

**Abstrakt:** Celem artykułu jest przybliżenie postaci Jana Dąbskiego – przewodniczącego polskich delegacji w czasie rokowań rozejmowych z bolszewicką Rosją w Mińsku od sierpnia do września 1920 r. i w Rydze od września do października 1920 r. Autor konfrontuje rozmaite opinie na temat Dąbskiego z materiałem źródłowym i najnowszymi publikacjami, ukazując głębsze uwarunkowania jego poglądów i motywacji. Analiza prowadzi do doprecyzowania, a nawet reinterpretacji roli, jaką Dąbski odegrał w omawianych wydarzeniach historycznych. Autor koncentruje się przede wszystkim na pierwszych etapach negocjacji w sprawie zawieszenia broni, które prowadzono w 1920 r. w Mińsku oraz Rydze.

**Słowa kluczowe:** Jan Dąbski, Adolf Joffe, Karl Daniszewski, Geоргий Цичерин, traktat ryski, wojna polsko-bolszewicka

**Abstract:** The article aims to shed light on the figure of Jan Dąbski, head of the Polish delegations, during the armistice and peace negotiations with Bolshevick Russia in Minsk (August–September 1920) and in Riga (September–October 1920). The author confronts various opinions on Dąbski with the source material and the most recent publications, uncovering deeper determinants of his views and motivations. The analysis leads to a clarification and reinterpretation of Dąbski's role in the discussed events. The author focuses primarily on the first stages of the negotiations conducted on the truce in Minsk and Riga in 1920.

**Keywords:** Jan Dąbski, Kārlis Jūlijs Daniševskis, Adolph Joffe, Georgy Chicherin, Treaty of Riga, Polish-Bolshevik War



*Że ambicja przewyższa czasem siły i że ta ambicja wikła czasami nie tylko ścieżki idei, ale nawet samą ideę – to trudno. Taka jest już często nasza polska polityka!*

Jan Dąbski

Układ pokojowy podpisany 18 III 1921 r. pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką oraz Ukrainą Socjalistyczną Republiką Radziecką należał do najważniejszych porozumień określających granice odrodzonej Polski oraz jej miejsce w ówczesnym systemie międzynarodowym. Przy analizie rozmaitych uwarunkowań tego wydarzenia niejednokrotnie umyka nam kontekst ludzki – spojrzenie opierające się na konstatacji, że historycznym faktom oraz procesom treść nadaje zawsze konkretny człowiek, wraz ze swoją osobowością, historią, zdolnościami, ograniczeniami i wreszcie emocjami. W przypadku traktatu ryskiego postacią taką wydaje się przede wszystkim Jan Dąbski (1880–1931) – przewodniczący polskiej delegacji podczas rozmów z bolszewikami prowadzonych od sierpnia do września 1920 r. w Mińsku oraz od września do października 1920 i od listopada 1920 do marca 1921 w Rydze. Warto przyjrzeć się temu ciekawemu, choć budzącemu ambiwalentne odczucia politykowi, poddając analizie nie tylko rolę, jaką odegrał w omawianych wydarzeniach, ale też czynniki warunkujące jego postawę<sup>1</sup>. Znamienne jest, że sam Dąbski w ten właśnie sposób – z perspektywy człowieka i jego osobowości – patrzył na współczesne mu wydarzenia polityczne, co przebija się choćby w cytowanym na początku niniejszego tekstu fragmencie jego wspomnień.

Należy zaznaczyć, że z uwagi na szczupłość miejsca celem artykułu nie jest ani przedstawienie całego życiorysu Jana Dąbskiego, ani tym bardziej wyczerpujące omówienie dziejów polsko-bolszewickich negocjacji, ale zwrócenie uwagi na wybrane problemy oraz wydarzenia, które wydają się istotne dla zrozumienia przedstawianej postaci. Pewne znaczenie ma również polemiczne odniesienie się do niektórych stwierdzeń obecnych w dotychczasowej historiografii.

Na początku warto zdać sobie sprawę, że paradoksalnie, pomimo odgrywania kluczowej roli w wydarzeniach związanych z negocjowaniem i podpisaniem traktatu ryskiego, Jan Dąbski nie należał do postaci docenianych przez

---

<sup>1</sup> Postać Jana Dąbskiego nie doczekała się naukowej biografii. Jedyną wydaną monografią na jego temat to książka historyka ruchu ludowego Stanisława Gیزی pt. *Jan Dąbski. Całe życie dla ludu*. Dąbski jest również tematem krótszych tekstów tego autora. Później pisał o nim także Janusz Gmitruk (np. artykuł *Jan Dąbski. Minister spraw zagranicznych, główny konstruktor traktatu ryskiego*). Prace te nie uwzględniają jednak nowszej literatury, w tym jedynej poświęconej traktatowi ryskiemu monografii naukowej autorstwa Jerzego Borzęckiego, która ukazała się w Polsce w 2012 r., a także opublikowanych w ostatnim czasie wydawnictw źródłowych (zob. bibliografię).

historiografię, a rolę, jaką wówczas odegrał, często marginalizowano. Wielokrotnie ukazywany był jako osoba niewiele znacząca dla rozmów pokojowych i pozostająca pod przemożnym wpływem innych polityków, w szczególności reprezentanta obozu narodowego Stanisława Grabskiego ze strony polskiej oraz głównego negocjatora sowieckiej Rosji Adolfa Joffego z bolszewickiej. Wypowiadało się w tym duchu wielu historyków. Pisał tak już Władysław Pobóg-Malinowski, który stwierdził, że „[g]łówna odpowiedzialność za przebieg i wynik rokowań w najważniejszej sprawie terytorialnej spada na Stanisława Grabskiego”<sup>2</sup>. W podobny sposób formułowało swoją ocenę wielu badaczy zajmujących się sprawą traktatu ryskiego<sup>3</sup>. Autor jedynej, a przy tym kompleksowej pracy poświęconej tym wydarzeniom Jerzy Borzęcki, opisując relacje panujące w polskiej delegacji, również wskazywał Grabskiego jako człowieka mającego wśród negocjatorów Rzeczypospolitej największy posłuch<sup>4</sup>. Formułując tę myśl, badacz oparł się przede wszystkim na wspomnieniach niechętnego Dąbskiemu Mirosława Obiezińskiego, reprezentanta środowiska polskich ziemian z Białorusi<sup>5</sup>. Również Andrzej Nowak w swojej pracy *Kłęska imperium zła* zwraca uwagę, że decyzje podjęte przez stronę polską podczas negocjacji w Rydze były rezultatem współpracy Grabskiego z przedstawicielem PPS Norbertem Barlickim oraz Władysławem Kiernikiem z PSL<sup>6</sup>. Można odnieść wrażenie, że przewodniczący polskiej delegacji był w tym procesie niemal niewidoczny. Wydaje się, że teza o wyjątkowej roli Grabskiego jest powszechnie przyjęta w polskiej historiografii. Jak zobaczymy, nie jest ona pozbawiona racji, niemniej ujęcie to nie pokazuje całej prawdy o udziale Dąbskiego w opisywanych wydarzeniach.

Należy zaznaczyć, że postać przewodniczącego polskiej delegacji jest również deprecjonowana w odniesieniu do innych bohaterów polsko-bolszewickich negocjacji pokojowych. Powtarza się m.in. opinię o rzekomej wyższości talentów dyplomatycznych Adolfa Joffego. Pisze tak choćby Norman Davies w książce *Orzeł biały, czerwona gwiazda*, stwierdzając, że w porównaniu

<sup>2</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski*, t. II: 1864–1945, Londyn 1956, s. 369.

<sup>3</sup> W. Wojdyło, *Traktat w Rydze w koncepcjach politycznych obozu narodowego ze szczególnym uwzględnieniem roli Stanisława Grabskiego*, w: *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998, s. 47–61.

<sup>4</sup> J. Borzęcki, *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012, s. 174.

<sup>5</sup> Mirosław Obieziński był członkiem Komitetu Obrony Kresów Wschodnich – organizacji, która od listopada 1919 r. sprawowała polityczny patronat nad polskimi oddziałami ochotniczymi (jednostkami samoobrony) na Litwie i Białorusi i działała na rzecz zagwarantowania związku ziem litewsko-białoruskich z Polską. Zob.: D. Korotkova, *Польские рады Белорусских земель: из истории борьбы за союз с Польской республикой (1918–1920)*, „Historia Slavorum Occidentis” 2018, nr 3 (18), s. 74–88; M. Obieziński, *Wspomnienia z polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej dla ułożenia preliminarjów pokojowych (wrzesień–październik 1920)*, Warszawa 1938.

<sup>6</sup> A. Nowak, *Kłęska imperium zła. Rok 1920*, Kraków 2020, s. 138.

z Dąbskim delegat bolszewicki zademonstrował w czasie rozmów doskonałe umiejętności<sup>7</sup>. Znamienne, że częstokroć podstawę do formułowania sądów na temat przewodniczącego polskiej delegacji stanowią opinie wyrażone przez Joffego. Wspomniany już Andrzej Nowak w swojej książce *Pierwsza zdrada Zachodu* wprost przytacza wypowiedź przewodniczącego sowieckiej delegacji z listu do Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych Gieorgija Cziczierina, że rzeczywistym przywódcą polskiej partii pokojowej był Ignacy Daszyński, a Dąbski miał być z punktu widzenia Joffego jedynie „pożytecznym durniem”, który przysłużył się do szybkiego przyjęcia korzystnej dla bolszewików propozycji rozejmu<sup>8</sup>. W innym miejscu Nowak przytacza z kolei pogląd wyrażony w 1968 r. przez Jędrzeja Giertycha, wedle którego za zawarciem szybkiego rozejmu z Sowietami miał stać sam Józef Piłsudski, który „pogodziwszy się z istotą programu wcielenia ziem wschodnich do Polski, bo swój program federacyjny przegrał, chciał ten program [czyli inkorporacyjny] skompromitować i ograniczyć przez posłużenie się politykami małego kalibru, jak Grabski czy Dąbski [...]”<sup>9</sup>. Abstrahując od merytorycznej oceny tej interpretacji, należy zauważyć, że Jan Dąbski nieodmiennie występuje jako osoba mało znacząca, podatna na naciski i realizująca politykę, której kierunki określali więksi gracze, bardziej wpływowi (jak Piłsudski czy Daszyński) lub też bardziej uzdolnieni (np. Grabski).

Czy przewodniczący polskiej delegacji faktycznie zasługuje na tak negatywną opinię? Jan Dąbski z pewnością był postacią barwną, ale też kontrowersyjną. Ten słynący z żywej inteligencji oraz wyrazistego języka dziennikarz uważał się przede wszystkim za polityka ruchu ludowego. Urodził się w 1880 r. we wsi Kukizów pod Lwowem, w stosunkowo zamożnej polskiej rodzinie chłopskiej<sup>10</sup>. Już w czasie studiów w zakresie chemii zaangażował się w działalność ruchu ludowego<sup>11</sup>. Realizował się również jako dziennikarz – korespondent parlamentarny „Kuriera Lwowskiego”, a później jego główny publicysta<sup>12</sup>. Pisane przez niego teksty charakteryzuje żywy i potoczny styl. Był również doskonałym obserwatorem i ostrym komentatorem otaczającej rzeczywistości. Jako członek PSL zaznaczył się bezkompromisowością, a nawet konfliktowością. Na każdym etapie swojej partyjnej działalności zmieniał i zakładał frakcje, balansując na krawędzi politycznego awanturnictwa.

<sup>7</sup> N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2002, s. 259.

<sup>8</sup> A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015, s. 478.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 482.

<sup>10</sup> S. Giza, *Jan Dąbski. Całe życie dla ludu*, Warszawa 1979, s. 13.

<sup>11</sup> A. Ładoś, *Dąbski Jan (1880–1931)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. V: *Dąbrowski Jan Henryk – Dunin Piotr Stanisław*, red. W. Konopczyński, Kraków 1939–1946, s. 28.

<sup>12</sup> J. Gmitruk, M. Ratyński, *Jan Dąbski. Zarys biografii*, w: J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia. Pertraktacje. Tajne układy z Joffem. Listy*, red. J. Gmitruk, M. Ratyński, Warszawa 2022, s. 8.

W 1912 r. wraz z Bolesławem Wysłouchem odszedł z ruchu ludowego, zakładając Polskie Stronnictwo Ludowe – Zjednoczenie Niezawisłych Ludowców. Jego skupione wokół „Gazety Ludowej” środowisko oprócz sprawy chłopskiej mocno akcentowało w tym czasie kierunek niepodległościowy<sup>13</sup>. W 1914 r. jego stronnictwo połączyło się z utworzonym niedawno PSL „Piast”<sup>14</sup>. Z ramienia tej partii wszedł do utworzonego w sierpniu 1914 r. Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) – struktury, która stanowiła polityczne zaplecze Legionów Polskich i organizowała dla nich wsparcie logistyczne<sup>15</sup>. Komitet wykazywał również ambicje polityczne: popierał orientację austro-polską, a więc koncepcję odbudowy państwa polskiego w oparciu o monarchię Habsburgów. Politycy PSL „Piast” zasadniczo popierali tę linię, ale bez większego zaangażowania. Sam Dąbski identyfikował się przede wszystkim z właściwą ideą Legionów Polskich i pozostawał przychylny niepodległościowcom z obozu Piłsudskiego<sup>16</sup>. Na forum NKN toczył swoim zwyczajem ostre dysputy. Przez pewien czas służył również w 4 Pułku Legionów Polskich. Ranny, przeniesiony został do Departamentu Wojskowego NKN, w którym pełnił obowiązki oficera werbunkowego w Lublinie<sup>17</sup>.

Dla analizy osobowości Jana Dąbskiego istotne znaczenie ma okres pierwszej wojny światowej. Przyszły przewodniczący polskiej delegacji w Rydze pozostawił z czasu działalności w NKN wspomnienia o dużej wartości literackiej oraz poznawczej. W przekonujący, choć często zjadliwy sposób potrafił w nich odmalować osobowości opisywanych przez siebie osób, np. Bolesława Wysłoucha, Feliksa Młynarskiego, Juliusza Leo, Władysława Leopolda Jaworskiego, Tadeusza Cieńskiego, Stanisława Strońskiego czy Ignacego Daszyńskiego<sup>18</sup>. Specyfika jego narracji polegała na zdecydowanym ekspozowaniu roli jednostki w wydarzeniach politycznych, przy czym swoistej analizie poddawał takie uwarunkowania, jak charakter, życiorys oraz relacje z innymi bohaterami opisywanych wydarzeń. Wydaje się, że to nieco psychologizujące ujęcie interesowało go bardziej niż np. wyznawane przez bohaterów wspomnień poglądy polityczne. Pamiętniki Dąbskiego ukazują też inny rys jego osobowości – daleko posunięty krytycyzm zarówno wobec ludzi, jak i całej rzeczywistości.

<sup>13</sup> J. Dąbski, *Wojna i ludzie. Wspomnienia z lat 1914–1915*, Warszawa 1969, s. 17.

<sup>14</sup> J. Kowal et al., *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. II: 1864–1918, Warszawa 1963, s. 90.

<sup>15</sup> Szerzej na temat NKN zob. M. Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy (1914–1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 1917.

<sup>16</sup> Przed pierwszą wojną światową Dąbski był członkiem organizacji strzeleckich. Zob. J. Gmitruk, M. Ratyński, op. cit., s. 8. Zasiadając w NKN, starał się z kolei dystansować od najbardziej zażartych konfliktów między zwolennikami orientacji austro-polskiej a przedstawicielami Narodowej Demokracji. Zob. M. Drozdowski, op. cit., s. 134, 196–197.

<sup>17</sup> J. Gmitruk, *Jan Dąbski. Minister spraw zagranicznych, główny konstruktor traktatu ryskiego*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, R. XVIII, nr 3–4 (35–36), s. 81.

<sup>18</sup> J. Dąbski, *Wojna...*, s. 17–21, 52–54, 65–72, 106–109.

W latach 1917–1918 Jan Dąbski na chwilę odszedł z PSL „Piast”, próbując założyć efemeryczną partię Zjednoczenie Ludowe, po czym wrócił do dawnego stronnictwa. Skłonność do poszukiwania własnej drogi powodowała, że jego stosunki z Wincentym Witosem były raczej chłodne. W swoich wspomnieniach przywódca ludowców pisał o nim tak: „Poza niesłychaną wyniosłością i pretensjonalnością, wyglądał mi zawsze Dąbski na warchoła i malkontenta o bardzo chwiejnych i zmiennych zasadach. Nie będąc zdolnym do tworzenia, miał znakomity talent do burzenia”<sup>19</sup>. Nie zmienia to faktu, że w okresach, gdy funkcjonowali w ramach jednego stronnictwa, Witos go popierał i w jakimś sensie cenił jego zdolności. W styczniu 1919 r. Dąbski wszedł do Sejmu Ustawodawczego, gdzie wkrótce stał się jednym z najbardziej cenionych i wyrazistych mówców<sup>20</sup>. Działal z wielkim temperamentem, a jego naczelną ideą stała się konieczność szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej, która w jego wypowiedziach urastała do rangi największego współczesnego zagadnienia państwa<sup>21</sup>. Ideę tę rozumiał dość radykalnie. W broszurze wydanej jeszcze w 1918 r. pod pseudonimem Piotr Leliwa pisał: „Wielka własność ziemska musi być rozparcelowana między chłopów polskich, w pierwszym rzędzie bezrolnych i małorolnych. Dotychczasowym właścicielom ziemskim należy zostawić najwyżej trzysta morgów”<sup>22</sup>. Przedstawiony przez Dąbskiego program można uznać za wyraźnie lewicowy, wręcz socjalizujący – oprócz rozwiązania kwestii agrarnej domagał się bowiem upaństwowienia wszystkich lasów, kopalń, kolei i dróg<sup>23</sup>. Sprawa chłopska stanowiła zaś zdecydowanie jego największą polityczną namiętność i klucz do zrozumienia całej jego społecznej działalności. W inne sprawy angażował się okresowo, poglądy na wiele kwestii zmieniał, lecz zawsze pozostawał wierny idei ludowej. Jego żona, Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, wspomina w swoich pamiętnikach:

To co wiąże się z Jasiem, to jego fanatyzm, zapamiętała miłość sprawy ludowej, to jego wierność bez chwil załamania chacie ojczystej, przywiązaniem chłopskim, z którymi zwykle chłopscy synowie tak przykro rozbrat biorą, gdy wydzwigają się do innego stanu. Fanatyk jednego ukochania, jednej idei, nic dla niego innego w życiu nie egzystuje. Na wszystko patrzy zamglonymi, jakby zobojętniałymi oczyma, wiecznie wpatrzony wewnątrz siebie, w stawanie się w nim sprawy jemu umiłowanej [...]. Wykuwszy sobie swoje przeznaczenie, jest bezwzględny i okrutny dla wszystkiego, co nie jest jego przeznaczeniem<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981, s. 227.

<sup>20</sup> Warto zwrócić uwagę na fakt, że we właściwych wyborach do Sejmu Ustawodawczego Dąbski poniósł porażkę, ale zajął miejsce pośła Antoniego Kujawy, którego władze stronnictwa przekonały do ustąpienia mu miejsca. Zob. S. Giza, op. cit., s. 91–92.

<sup>21</sup> J. Gmitruk, M. Ratyński, op. cit., s. 10.

<sup>22</sup> P. Leliwa, *Walka o sejm ludowy*, Warszawa 1918, s. 9, 21. Dąbski pisał pod różnymi pseudonimami, m.in. Wiesław Polonus. Zob. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. IV: A–Ż. *Nazwiska*, red. E. Jankowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 121.

<sup>23</sup> P. Leliwa, op. cit., s. 10, 22.

<sup>24</sup> Z. z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912–1927*, red. J. Gmitruk, M. Ratyński, Warszawa 2021, s. 94.

W 1919 r. dość nieoczekiwanie Dąbski rozpoczął nowy etap swojej działalności politycznej, angażując się w politykę zagraniczną odrodzonej Rzeczypospolitej. Delegowany przez władze PSL „Piast” do Komisji Spraw Zagranicznych, włączył się w jej działalność z właściwym sobie temperamentem<sup>25</sup>. W szczególności interesowała go sprawa Kresów Wschodnich, przede wszystkim Galicji Wschodniej, z której zresztą pochodził. Latem 1919 r. wraz z Henrykiem Loewenherzem i Aleksandrem hr. Skarbkim wysłano go do Paryża, gdzie polska delegacja na konferencję pokojową toczyła z przedstawicielami ententy rozmowy na temat przyszłości swoich rodzinnych stron, niedawno odbitych z rąk Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Zadaniem Dąbskiego było udzielenie Romanowi Dmowskiemu dodatkowego wsparcia oraz przedstawienie argumentów polskiego rządu i ludności na rzecz przyłączenia spornych terenów do Rzeczypospolitej<sup>26</sup>. W czasie pobytu w Paryżu kontaktował się m.in. z Julesem Cambonem, który przewodniczył w tym czasie Komisji do spraw Polskich na konferencji pokojowej<sup>27</sup>. Zaangażowanie Dąbskiego w sprawy polityki zagranicznej doprowadziło do nominowania go na podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych kierowanym przez Stanisława Patka. Prawdopodobnie i tym razem decydujące znaczenie miało poparcie partyjne. Nominacja jego osoby spotkała się jednak z wieloma negatywnymi komentarzami. Podobnie jak w przypadku drugiego partyjnego podsekretarza stanu, Stefana Dąbrowskiego, zarzucano mu brak kompetencji, zacietrzewienie i małostkowość<sup>28</sup>. Maciej Rataj pisał o Dąbskim jako wiceministrze w następujący sposób:

Pan Patek miał dwu wiceministrów: posła Dąbskiego i posła Stefana Dąbrowskiego, którzy jako dyplomaci wari ci byli siebie nawzajem, tzn. niewiele. Obaj mieli pretensje do znawstwa i fachowości, obaj byli przy pozaparlamentarnym ministrze parlamentarnymi, mającymi polityczne poparcie swoich stronnictw podsekretarzami stanu<sup>29</sup>.

Dla tematu niniejszego artykułu sprawą najbardziej istotną wydają się natomiast zapatrywania Dąbskiego na kwestię toczącej się od początku 1919 r. wojny z bolszewicką Rosją. Prezentowane przez niego poglądy na temat tego konfliktu czy w ogóle przyszłości Kresów Wschodnich wyraźnie się zmieniały. W jego pismach pierwsze wzmianki na ten temat odnaleźć można już w 1918 r., przy czym ziemie wschodnie – co nie powinno być zaskoczeniem – pojawiają się w kontekście sprawy włościańskiej. W wydanej wówczas

<sup>25</sup> Zgodnie z parytetem podziału miejsc w Komisji Spraw Zagranicznych PSL „Piast” mógł wprowadzić do tego gremium sześciu członków. Zob. P.A. Tusiński, *Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Ustawodawczego (1919–1922) jako podmiot polityki zagranicznej w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2015, t. XII, s. 138–139.

<sup>26</sup> S. Giza, op. cit., s. 98.

<sup>27</sup> J. Gmitruk, op. cit., s. 83.

<sup>28</sup> P. Lossowski, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej*, Warszawa 1992, s. 21.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 21–22.

broszurze *O ziemię dla chłopów (głos w sprawie rolnej)* Dąbski twierdził, że problem braku ziemi na terenach etnicznie polskich można rozwiązać m.in. poprzez kolonizację na wschodzie:

Przeto nie tylko w interesie naszej państwowej siły, ale przede wszystkim w interesie ludu włościańskiego leży, aby nasze granice państwowe sięgały jak najdalej na wschód, bo wtedy będziemy mieli dość ziemi do kolonizacji i nie będziemy się tak dusili w naszych szczupłych granicach, jak się obecnie dusimy<sup>30</sup>.

Jakkolwiek wizja polskiego panowania na terenach wschodnich stanowiła w tym wypadku pochodną konieczności rozwiązania problemu niedoboru gruntów, nie zmienia to faktu, że Dąbski wypowiadał się raczej w duchu ekspansji. W podobnym inkorporacyjnym tonie przemawiał jeszcze w kwietniu 1919 r. z trybuny sejmowej:

Jeśli Polska ma być, trwać i być państwem żywotnym, musi być Polską wielką i potężną, bo w położeniu takim, jakim się znajdujemy jako państwo – dla państw małych, państw buforowych nie ma miejsca. Z jednej strony mamy 70-miljonowy blok ludności niemieckiej, a z drugiej strony rdzennej ludności rosyjskiej przeszło 70 milionów. Między takimi dwoma olbrzymimi kamieniami na małe ziarno nie ma miejsca, bo zostanie starte na mąkę i pożywkę dla kogo innego [...] <sup>31</sup>.

W tej samej wypowiedzi wyrażał wątpliwości wobec pomysłów o współpracy z żywiołem ukraińskim oraz białoruskim, wskazując, że nie wiadomo, czy będą one w stanie wytworzyć jakąkolwiek państwowość, czy też pozostaną raczej „materiałem etnograficznym”<sup>32</sup>. Słowa te korespondowały z działaniami Dąbskiego w sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, na forum której w kwietniu 1919 r. składał rezolucje na temat przyłączenia do Polski Wileńszczyzny, a także Warmii i Mazur<sup>33</sup>. Później jednak wymowa jego wypowiedzi uległa pewnej ewolucji, co mogło wynikać z intensyfikacji debaty publicznej na temat polskiej polityki wschodniej oraz pojawienia się różnych koncepcji przebiegu granicy. W listopadzie 1919 r. pisał w „Gazecie Ludowej”:

Polska zaczyna odzyskiwać swoje dawne znaczenie na wschodzie. Zaczynają się do nas garnąć małe narody, zagrożone odradzającą się potęgą rosyjską [...]. Teraz dopiero poznali Ukraińcy, że ich ocalenie leży w Polsce, i Polskę o pomoc proszą. Z tęsknotą ku Polsce wyciągają ręce małe oddalone od nas republiki, zbudowane na gruzach dawnego carstwa rosyjskiego<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> J. Dąbski, *O ziemię dla chłopów (głos w sprawie rolnej)*, Warszawa 1918, s. 21.

<sup>31</sup> J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Poznań 2007, s. 33; *Sprawozdanie stenograficzne z 24 Posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 3 kwietnia 1919 r.*, Warszawa 1919, s. 12.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>33</sup> P.A. Tusiński, op. cit., s. 150.

<sup>34</sup> J. Dąbski, *Po roku niepodległości*, „Gazeta Ludowa”, 16 XI 1919, s. 1.



Wyraźnie pobrzmiewają tutaj tony federacyjne, a równocześnie przynajmniej od początku 1920 r. w rozważaniach Dąbskiego na temat wojny z bolszewikami zaczyna w coraz większym stopniu dominować pogląd, że należy ją bezwzględnie zakończyć, przede wszystkim dlatego, że powoduje ruinę gospodarczą kraju i uniemożliwia rozwój. 18 I 1920 r. Dąbski w następujący sposób analizował w „Gazecie Ludowej” przyczyny spadku wartości polskiej waluty:

Czasem sami zapominamy o tem, że prowadzimy od roku bardzo kosztowną wojnę z bolszewikami. Wojna ta kosztowała nas jeszcze pół roku temu pół miliarda marek miesięcznie, dziś z pewnością kosztuje nas około 1 miliard marek miesięcznie. Na tę wojnę wszystkich ekwipunek żołnierski [...] dalej całą broń i amunicję [...] samochody, wozy itp. musimy zakupować za granicą po cenie niesłychanie drogiej, bo – jak wyżej wymieniono – pieniądź nasz ma za granicą małą wartość [...]. Trzeba skończyć wojnę i wrócić do okresu pokojowego. Wojna obecnie zjada 3/4 naszego majątku [...]”<sup>35</sup>.

Należy zaznaczyć, że powyższa wypowiedź nie jest bynajmniej odosobniona<sup>36</sup>. Dowodzi to, że Dąbski w swoim antywojennym nastawieniu wyraźnie się utwierdzał i tym razem wydawał się być konsekwentny. Odchodził przy tym od koncepcji, które przewidywały jakąkolwiek polską dominację nad narodami zamieszkującymi kresy, czy to w formie przewodzenia im w ramach federacji, czy też inkorporacji, zaznaczając jednak, że powinny być również niezależne od Rosji. W przemówieniu, które wygłosił w lutym 1920 r. na kongresie ludowym w Warszawie, jednoznacznie stwierdzał, że ewentualne związki tych narodów z Polską miałyby polegać na wolnej decyzji oraz być ustanowione z poszanowaniem obopólnych interesów. W żadnym wypadku nie mogło to jednak oznaczać ekspansji, gdyż jak zauważył, „[k]ażdy podbój i zabór mści się prędzej czy później”<sup>37</sup>. W połowie 1920 r. poglądy Dąbskiego wydawały się już wykrystalizowane i wyrażały się przede wszystkim przekonaniem o konieczności szybkiego zawarcia pokoju. Postulat ten nie budził jego wątpliwości, przede wszystkim dlatego, że tylko zakończenie działań zbrojnych umożliwiało realizację najważniejszych z jego punktu widzenia postulatów związanych z planami reformy rolnej. W kwestii samego przebiegu granicy wschodniej zapatrywania Dąbskiego wydawały się natomiast zmienne. Nie ulega jednak wątpliwości, że w 1920 r. był daleki od entuzjazmu wobec koncepcji federacyjnej. Na pewnego rodzaju paradoks zakrawa w tym kontekście fakt, że to Jan Dąbski 21 IV 1920 r. podpisał w zastępstwie ministra Stanisława Patka traktat z kierowaną przez Symona Petlurę Ukraińską Republiką Ludową<sup>38</sup>.

Gdy w lipcu 1920 r. na skutek postępów Armii Czerwonej państwo polskie znalazło się w krytycznej sytuacji, premier Władysław Grabski zgodził się na

<sup>35</sup> Idem, *Jak poprawić położenie Polski*, „Gazeta Ludowa”, 18 I 1920, s. 1.

<sup>36</sup> Zob. S. Giza, op. cit., s. 100.

<sup>37</sup> *Pokój czy wojna? Przemówienia posła Jana Dąbskiego na kongresie ludowym w Warszawie*, „Gazeta Ludowa”, 29 II 1920, s. 2.

<sup>38</sup> N. Davies, op. cit., s. 102.

spotkaniu z przywódcami ententy w belgijskim Spa na szereg koncesji, w tym zainicjowanie z bolszewikami rozmów o zawieszeniu broni<sup>39</sup>. Decyzję o rozpoczęciu tych negocjacji Rada Obrony Państwa podjęła 20 VII 1920 r.<sup>40</sup> Dążąc do stworzenia na arenie międzynarodowej wrażenia otwartości na rozmowy pokojowe, a zarazem odrzucając wszelkie oferty zachodniego pośrednictwa, Sowieci sformułowali swoje, skądinąd bardzo twarde, warunki pokojowe i wyrazili gotowość do podjęcia rokowań. Wszystko wskazuje na to, że byli przekonani o możliwości rychłego zajęcia Warszawy, dlatego też podjęli grę na czas, godząc się na rokowania, a równocześnie przeciągając w czasie ich rozpoczęcie<sup>41</sup>. Pierwsze wstępne rozmowy odbyły się 30 lipca w Baranowiczach, przy czym bolszewicy celowo zaproponowali objęcie nimi równocześnie warunków rozejmu i pokoju, do czego polska delegacja pod przewodnictwem Władysława Wróblewskiego nie miała pełnomocnictw i musiała wrócić do Warszawy<sup>42</sup>. Na miejsce kolejnego spotkania wyznaczono białoruski Mińsk.

Na początku sierpnia sytuacja militarna Polski pogorszyła się jeszcze bardziej, a Rada Obrony Państwa podjęła decyzję o wyznaczeniu nowej delegacji na rozmowy pokojowe. Początkowo największe poparcie uzyskał Ignacy Daszyński, jednak nie zdecydował się przyjąć tego zadania, zasłaniając się obowiązkami wicepremiera<sup>43</sup>. Kolejnym kandydatem okazał się Jan Dąbski, którego ostatecznie wybrano na przewodniczącego delegacji 11 sierpnia<sup>44</sup>. Warto podkreślić, że nie znał on języka rosyjskiego i w żadnej mierze nie uchodził za specjalistę od polityki wschodniej. Przewodniczącym delegacji nie został np. Władysław Wróblewski, który reprezentował Polskę w czasie rozmów w Baranowiczach i mógł się wykazać większym doświadczeniem w dyplomacji i administracji na szczeblu rządowym<sup>45</sup>. Jerzy Borzęcki stawia bardzo prawdopodobną tezę, że znaczenie mogło tu mieć chłopskie pochodzenie Dąbskiego – Polacy chcieli w ten sposób zadać kłam propagandzie, jakoby bolszewicy prowadzili wojnę z burżuazyjną Rzeczpospolitą<sup>46</sup>. Niewykluczone, że istotny wpływ na pominięcie przy tej nominacji Wróblewskiego miał m.in. fakt, że reprezentował on rząd. Podczas dyskusji na forum Rady Obrony Państwa zwracano tymczasem uwagę, że byłoby właściwe, by przewodniczącym delegacji został przedstawiciel parlamentu<sup>47</sup>. Dąbski miał ponoć wątpliwości

<sup>39</sup> H. Batowski, *Między dwiema wojnami*, Poznań 1988, s. 60.

<sup>40</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, red. P. Łossowski, t. IV: 1918–1939, Warszawa 1995, s. 154.

<sup>41</sup> J. Borzęcki, op. cit., s. 145.

<sup>42</sup> J. Dąbski, op. cit., s. 50; *Historia dyplomacji...*, s. 154.

<sup>43</sup> S. Giza, op. cit., s. 103.

<sup>44</sup> *Historia dyplomacji...*, s. 154.

<sup>45</sup> W grudniu 1919 r. Władysław Wróblewski pełnił np. funkcję kierownika MSZ.

<sup>46</sup> J. Borzęcki, op. cit., s. 154–155.

<sup>47</sup> M. Sioma, *Udział posłów Sejmu Ustawodawczego w pracach polskiej delegacji pokojowej na rokowania z bolszewikami w roku 1920*, w: *Zwycięski pokój czy rozejm na pokolenie. Traktat ryski z perspektywy 100 lat*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Warszawa 2022, s. 78.

co do podejmowania się tak odpowiedzialnej misji, ale Daszyński oświadczył, że powinien potraktować to zadanie jak żołnierski rozkaz<sup>48</sup>.

Polska delegacja opuściła Warszawę 14 sierpnia. Znaleźli się w niej posłowie: Stanisław Grabski ze Związku Ludowo-Narodowego, Adam Mieczkowski z Narodowego Zjednoczenia Ludowego, Norbert Barlicki z Polskiej Partii Socjalistycznej, Władysław Kiernik z Polskiego Stronnictwa Ludowego, Ludwik Waszkiewicz z Narodowej Partii Robotniczej, Michał Wichliński z Chrześcijańskiej Demokracji, a także podsekretarz stanu przy prezydium Rady Ministrów Władysław Wróblewski, dyrektor Departamentu MSZ Kazimierz Olszowski, gen. Antoni Listowski oraz sekretarze delegacji Stanisław Janikowski i Aleksander Ładoś<sup>49</sup>.

Wyjeżdżający do Mińska Jan Dąbski otrzymał pełnomocnictwa do zawarcia rozejmu oraz zaakceptowania przebiegu granicy wzdłuż linii Curzona, ale z pozostawieniem po stronie polskiej Lwowa<sup>50</sup>. Już sama droga na spotkanie z sowiecką delegacją była dla reprezentantów Rzeczypospolitej niezwykle trudnym doświadczeniem. Podczas przejazdu samochodami przez tereny zajęte przez bolszewików kilkakrotnie otaczali ich wrogo nastawieni sowieccy żołnierze. Aleksander Ładoś nie wykluczał później, że była to zaplanowana prowokacja i forma nacisku polegającego na podkopywaniu morale delegacji i traktowaniu jej jako strony zwyciężonej<sup>51</sup>. Polscy negocjatorzy mieli też poważne problemy z utrzymaniem łączności z Warszawą, przy czym Sowieci zdawali się robić wszystko, by uniemożliwić prawidłowe działanie znajdującej się na wyposażeniu delegatów radiostacji<sup>52</sup>.

Mimo tych trudności oraz fatalnej sytuacji na froncie Dąbski zachowywał zimną krew. Według relacji Ładosia na jednym z postojów przewodniczący delegacji pokazał mu instrukcję oraz mapę przedstawiającą akceptowany przez polską stronę przebieg granicy i powiedział, że jest zdecydowany skorzystać z uprawnień, a więc zawrzeć rozejm, tylko w ostateczności. Zaznaczył, że przede wszystkim będzie się starał przeciągać negocjacje<sup>53</sup>. Na pierwszej oficjalnej naradzie w wagonie kolejowym w Brześciu polska delegacja ustaliła swoją taktykę. Przyjęto, by nie spieszyć się z zawieraniem rozejmu i czekać na rozwój sytuacji na froncie. Jak stwierdził Dąbski, „[n]a kiepski pokój zawsze jest czas”<sup>54</sup>. Przewodniczący delegacji nie dał się więc ponieść atmosferze zagrożenia upadkiem państwa i nie miał zamiaru zawierać rozejmu za wszelką cenę.

<sup>48</sup> Z. z Woyniłłowiczów Dąbska, op. cit., s. 76.

<sup>49</sup> S. Giza, op. cit., s. 103; M. Sioma, op. cit., s. 78.

<sup>50</sup> J. Gmitruk, op. cit., s. 86.

<sup>51</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Stanisława Kauzika, sygn. 40; A. Ładoś, *Do Mińska po pokój. Zapomniany epizod z rokowań polsko-sowieckich*, „Wieczór Warszawski”, 16 VII 1936, k. 88.

<sup>52</sup> M. Sioma, op. cit., s. 82.

<sup>53</sup> AAN, Akta Stanisława Kauzika, sygn. 40, k. 88.

<sup>54</sup> *Ibidem*, k. 89.

Po dotarciu do Mińska polscy negocjatorzy zostali zamknięci w swojej kwaterze i zmuszeni do funkcjonowania w skrajnie niewygodnych, wręcz spartańskich warunkach<sup>55</sup>. Rozmowy prowadzone były w dniach 17 VIII – 2 IX 1920 r. w nerwowej atmosferze. Po stronie sowieckiej odpowiednikiem Dąbskiego był Karl Daniszewski – łotewski komunista nie tylko niemający żadnego doświadczenia w dyplomacji, ale również zachowujący się jak typowy przedstawiciel brutalnego rewolucyjnego reżimu, raczej agitator niż dyplomata negocjujący umowę międzynarodową<sup>56</sup>.

Już na pierwszym posiedzeniu w dniu 17 sierpnia Dąbski musiał się zmierzyć z próbą wymuszenia na stronie polskiej, by uznała pełnomocnictwa dla delegatów Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Bolszewicy postawili przy tym Polaków przed faktem dokonanym, a co więcej, naciskali na uznanie ukraińskich pełnomocnictw, nawet gdyby Warszawa miała się zgodzić na to przez radio<sup>57</sup>. Ewidentnie zależało im, by Polacy zaakceptowali ukraińską państwowość pozostającą w związku z bolszewicką Rosją. Dąbskiemu udało się udzielić w tej sprawie wymijającej odpowiedzi, za to na kolejnym posiedzeniu w dniu 19 sierpnia był już bardzo stanowczy. Podkreślał niejednoznaczność statusu sowieckiej Ukrainy, po czym stwierdził, że negocjowanie według formuły zaproponowanej przez stronę sowiecką, tzn. zarówno z Rosją, jak i Ukrainą, jest na razie niemożliwe. Stał na stanowisku, że „pełnomocnictwa są zupełnie jasne i określają, do czego Delegacja Polska ma prawo. Rozszerzenie ich na własną rękę byłoby zmianą mandatów”<sup>58</sup>.

Tego samego dnia Daniszewski przedstawił bolszewickie warunki pokoju preliminaryjnego. Piętnaście zaprezentowanych przez niego tez oznaczało *de facto* żądanie utraty przez Polskę suwerenności, w tym ograniczenie jej sił zbrojnych do 50 tys. ludzi oraz bezwarunkowy tranzyt na linii kolejowej Wołkowysk–Białystok–Grajewo<sup>59</sup>. Co ciekawe, Daniszewski przedstawiał ten dokument, doskonale zdając sobie sprawę, że sytuacja militarna diametralnie się odwróciła. Strona polska zadeklarowała z kolei, że udzieli odpowiedzi na następnym posiedzeniu. Przerwa, w czasie której Polacy opracowywali jej treść, trwała cztery dni. Nie udało się nawiązać w tym czasie kontaktu z Warszawą,

<sup>55</sup> J. Dąbski, op. cit., s. 60; J. Borzęcki, op. cit., s. 156.

<sup>56</sup> J. Dąbski, op. cit., s. 61.

<sup>57</sup> AAN, Akta Jana Dąbskiego, sygn. 2/2808/0/-/4, k. 5; 17 VIII 1920. Radiotelegram przewodniczącego delegacji polskiej na rokowania pokojowe do MSZ o pełnomocnictwach i rozpoczęciu pertraktacji, w: *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. I: 1918–1926, cz. 1: *Polska między Rosją „białą” a „czerwoną” (listopad 1918 – marzec 1921)*, red. J.J. Bruski, M. Wołos, Warszawa 2020, dok. 220, s. 470.

<sup>58</sup> AAN, Akta Jana Dąbskiego, sygn. 2/2808/0/-/4, Protokół nr 2 Drugiego Plenarnego Posiedzenia, Mińsk, 19 VIII 1920, k. 15–16.

<sup>59</sup> Ibidem, Załącznik nr 4 do Protokołu nr 2 Drugiego Plenarnego Posiedzenia pt. „Trzy zasadnicze umowy o zawieszeniu broni i pokoju preliminarnym”, 19 VIII 1920, k. 24; 19 VIII 1920. Telegram członka delegacji polskiej na rokowania pokojowe do MSZ o przebiegu drugiego posiedzenia konferencji, w: *Dokumenty do historii...*, dok. 225, s. 477.

a równocześnie bolszewicy naciskali na kontynuowanie rokowań i codziennie domagali się kolejnego posiedzenia. Polacy wiedzieli już wówczas o skutecznym odparciu najazdu, ale nie byli w stanie nawiązać kontaktu z MSZ i poznać jego stanowiska wobec sowieckich tez. Delegacja musiała więc opracowywać odpowiedź w znacznej mierze na swoją odpowiedzialność<sup>60</sup>.

Na kolejnym posiedzeniu w dniu 23 sierpnia Jan Dąbski stanowczo odrzucił bolszewickie propozycje. Daniszewski parł do tego, by polska delegacja w jakikolwiek sposób, nawet milcząco, zaakceptowała przynajmniej niektóre warunki. Oskarżał ją też o opóźnianie negocjacji<sup>61</sup>. W odpowiedzi Dąbski wielokrotnie dawał do zrozumienia, że nie jest w stanie skutecznie komunikować się ze swoim rządem. Lektura protokołów ukazuje, że negocjował twardo i nie dał się zbić z tropu. W sposób logiczny i klarowny polemizował z propagandowymi twierdzeniami Daniszewskiego, a kiedy trzeba, sam występował z protestami i żądaniem, np. umożliwienia kontaktu z Warszawą. Należy zaznaczyć, że nie uległ sowieckiej presji, a w skrajnie trudnych warunkach odizolowania od centrali potrafił podejmować niezależne decyzje.

Co ciekawe, już wtedy zaczęło się rodzić przekonanie o rzekomej nieudolności Dąbskiego jako przewodniczącego delegacji. 27 VIII 1920 r. jeden z sekretarzy, Stanisław Janikowski, wystosował do szefa Referatu Polityczno-Prasowego Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza list z charakterystyką polskiej delegacji, w którym stwierdzał, że „najsilniejszą indywidualnością jest oczywiście Grabski”, a o Dąbskim napisał, że „zasadniczych błędów nie porobił przez to samo, że się nie zaangażował, taktycznie parę rzeczy na plenum konferencji źle rozegrał, dając pozory naszego cofania się”<sup>62</sup>. Ocena ta wydaje się tendencyjna, przejawów rzekomego cofania się nie można bowiem odnaleźć w protokołach z negocjacji.

Niezwykle istotną, a równocześnie dość niejasną kwestią związaną z przebiegiem rozmów w Mińsku jest informacja, którą podaje Jerzy Borzęcki. Otóż jeszcze przed wyjazdem Dąbskiego do Warszawy, w dniu 25 sierpnia, miało dojść do prywatnego spotkania części członków polskiej delegacji z Sowiecami, m.in. Norberta Barlickiego i Feliksa Perla z PPS oraz Władysława Kiernika z PSL „Piast”. Wedle późniejszej, nie do końca potwierdzonej w radzieckich źródłach relacji Stanisława Grabskiego bolszewicy mieli wówczas dać do zrozumienia, że uzgodnienie linii granicznej nie powinno przysporzyć problemów,

<sup>60</sup> Jan Dąbski był w stanie skutecznie wysyłać depeche do MSZ dopiero od 24 VIII 1920 r. Zob. 24 VIII 1920. *Telegram przewodniczącego delegacji polskiej na rokowania pokojowe do MSZ o stanowisku strony sowieckiej i przebiegu negocjacji*, w: *Dokumenty do historii...*, dok. 231, s. 493.

<sup>61</sup> AAN, Akta Jana Dąbskiego, sygn. 2/2808/0/-/4, Protokół nr 3 Trzeciego Plenarnego Posiedzenia, Mińsk, 19 VIII 1920, k. 33–34.

<sup>62</sup> 27 VIII 1920. *List sekretarza delegacji polskiej na rokowania pokojowe do szefa Referatu Polityczno-Prasowego Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza z charakterystyką polskiej delegacji*, w: *Dokumenty do historii...*, dok. 232, s. 493.

jeśli tylko Polska uzna sowiecką Ukrainę<sup>63</sup>. Trudno sobie wyobrazić, by w warunkach, w jakich funkcjonowała polska delegacja, takie spotkanie odbyło się bez wiedzy Dąbskiego, przy czym nigdzie on o tym wydarzeniu nie wspomina. Z drugiej strony należy pamiętać, że miało ono absolutnie nieoficjalny i niewiążący charakter.

Jeśli rzeczywiście do takiej rozmowy doszło, to mogła być punktem wyjścia do decyzji Rady Obrony Państwa z 11 IX 1920 r. odnośnie do możliwości uznania przez Polskę sowieckiej Ukrainy, a tym samym odstąpienia od porozumienia z Symonem Petlurą. Na tym zaś opierał się swoisty kompromis, który ostatecznie usankcjonowany został w układzie rozejmowym z 12 X 1920 r. Oznaczało to również, że jeśli wspomniane konsultacje faktycznie miały miejsce, to z perspektywy historycznego procesu prowadzącego do podpisania porozumień w Rydze byłby to realny, choć nieoficjalny rezultat negocjacji w Mińsku, zrealizowany niejako obok zasadniczej misji Dąbskiego. Dowodzi to również, że kwestią, o którą w rozmowach z Polską najbardziej bolszewikom chodziło, pozostawała Ukraina.

Z punktu widzenia Dąbskiego wyjazd do Mińska miał jeszcze jeden wymiar. Powstaje bowiem pytanie, czy i w jaki sposób to pierwsze bezpośrednie zetknięcie się z systemem sowieckim miało wpływ na jego stosunek do bolszewizmu. Sprawa ta ma znaczenie o tyle, że w starszej literaturze, konkretnie zaś w biografii Dąbskiego autorstwa Stanisława Gizy, pojawia się pewien znaczący cytat ze wspomnień Zofii z Woyniłłowiczów Dąbskiej:

Wiem, że Jasio bez uprzedzania się wyjechał ze szczerym zamiarem wyluskania dobrych stron bolszewizmu, chciał docisnąć się do jądra idei bolszewickiej. No i dziś, choć nie lekceważy bolszewizmu, choć uważa Sowiety za zorganizowane państwo militarne, gdzie są ludzie naprawdę żyjący ideą, nawet ci bosci i nadzy, i głodni nieraz imponują cichą, zatwardziałą wiarą, tak jak ci krasnoarmiejcy, którzy gdy im wytykano, że są nadzy i bosci, mieli z dumą radosną na ustach odpowiadać „a jednak chociaż my bosci i nadzy, a jednak będziemy [w] Warszawie, choć wasz żołnierz syty, obuty i wszyscy syty i obuty”. Do Warszawy nie doszli, ale są jeszcze potęgą, której lekceważyć nie można<sup>64</sup>.

Autor nie zamieścił tu komentarza, ale cytat sugeruje, że Dąbski był w jakiś sposób zafascynowany ideowym podejściem bolszewików. Owszem, mógł w pewnym momencie ulec sugestii, że u źródeł tego systemu znajduje się autentyczna wiara w budowanie nowego świata. Sam był przecież ludowcem i politykiem na swój sposób postępowym, stąd też mógł być na takie postawy wyczulony. Nie zmienia to jednak faktu, że wielokrotnie wspominał, iż bolszewizm był systemem totalnego upaństwowienia, kontroli oraz niewoli. Należałoby w tym momencie przytoczyć dalszą, pominiętą przez Gizę część wspomnianego cytatu: „Tak jest, ale z tym wszystkim przynajmniej Jasio, że

<sup>63</sup> J. Borzęcki, op. cit., s. 159–161.

<sup>64</sup> S. Giza, op. cit., s. 105–106.

czuć się dobrze w tym systemie upaństwowienia wszelkiego ruchu i odruchu, wszelkiej pracy, radości i smutku, jest nadzwyczaj ciężko. Ucieka się stamtąd jak z kazamatu!”<sup>65</sup>.

Nie jest to zresztą odosobniona wypowiedź Dąbskiego. Już w grudniu 1919 r. pisał na łamach prasy o dosłownym wyrznięciu przez bolszewików rosyjskiej inteligencji<sup>66</sup>. W marcu 1920 r. dodawał z kolei: „Czy cały świat ma się w wykapać w takim morzu krwi, jakie przelano w Rosji?”<sup>67</sup>. W świetle powyższych cytatów nie ulega wątpliwości, że Dąbski oceniał bolszewizm trzeźwo, a dzięki udziałowi w rozmowach w Mińsku był jednym z pierwszych polskich polityków, którzy zetknęli się z tym systemem bezpośrednio, i nie miał co do niego złudzeń. Na marginesie pojawia się też pytanie, czy na jego późniejszą postawę w rokowaniach ryskich mogło wpływać wrażenie kontrastu między prymitywnym aparaczką Daniszewskim a kulturalnym i wyważonym Joffem.

Jeśli chodzi o analizę kolejnego etapu działalności dyplomatycznej Jana Dąbskiego, a mianowicie negocjacji rozejmowych w Rydze, to z uwagi na ograniczoną przestrzeń artykułu naukowego należałoby się skoncentrować na pewnych konkretnych wątkach.

W pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na fakt, że zasadnicza koncepcja porozumienia została sformułowana przez stronę polską jeszcze przed wyjazdem delegacji z Warszawy. Instrukcje, którymi miała się kierować delegacja, zostały przedyskutowane i zredagowane 11 IX 1920 r. na posiedzeniu Rady Obrony Państwa. Przyjęto mianowicie, że „dopuszcza się uznanie Rosji i Ukrainy w formie republik sowieckich”, natomiast „w żadnym wypadku, nawet pośrednio, nie może być mowy o uznaniu traktatu sowiecko-litewskiego”<sup>68</sup>. Określony został również optymalny z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej przebieg granicy – mniej więcej wzdłuż linii dawnych okopów niemieckich, z pozostawieniem po stronie polskiej kolei Baranowicze–Sarny–Równe. Sformułowanie takiej propozycji, oznaczającej podział ziem ukraińskich i białoruskich, wynikało z silnego przekonania członków Rady Obrony Państwa, że przyłączenie zbyt dużego terytorium naraziłoby Polskę na oskarżenia o imperializm (szczególnie ze strony ententy) i wystawiłoby państwo na niebezpieczeństwo niekończącej się irredenty ze strony narodów kresowych<sup>69</sup>.

Instrukcje, które otrzymała polska delegacja, były zatem dość jednoznaczne. Jakie sprawy wchodziły w tym układzie do negocjacyjnej agendy Dąbskiego? Po pierwsze, korzystny, a więc zgodny z wytycznymi przebieg granicy, ze

<sup>65</sup> Z. z Woyniłłowiczów Dąbska, op. cit., s. 93.

<sup>66</sup> J. Dąbski, *Miasta przeciw chłopom*, „Gazeta Ludowa”, 14 XII 1919, s. 1.

<sup>67</sup> Idem, *Czy idziemy do rewolucji*, „Gazeta Ludowa”, 15 III 1920, s. 1.

<sup>68</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. III: *Kwiecień 1920 – marzec 1921*, red. W. Gostyńska, Warszawa 1964, dok. 213, s. 419–422.

<sup>69</sup> J. Borzęcki, op. cit., s. 172.

szczególnym uwzględnieniem wspomnianej linii kolejowej, która pozwalałaby swobodnie przerzucać wojska na ziemiach wschodnich<sup>70</sup>. Po drugie, pozostawienie po stronie polskiej Galicji Wschodniej (faktycznie chodziło o zupełne wyłączenie tego tematu z układu z bolszewikami). Po trzecie, przyłączenie do Polski wschodniej części Wileńszczyzny, co pozwoliłoby na utworzenie połączenia z Łotwą, a także dążenie do milczącego zaakceptowania przez bolszewików samodzielnego rozstrzygnięcia przez Rzeczpospolitą sprawy Wilna. Niezależnie od tych założeń Dąbski miał też osobistą ambicję, by osiągnąć pokój trwały, a na taki szansa była jedynie wówczas, gdyby porozumienie w jakimś stopniu zadowalało obie strony<sup>71</sup>.

Sowietom z kolei chodziło przede wszystkim o zaakceptowanie przez Polskę istnienia Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, co w praktyce oznaczało wyrzeczenie się koncepcji federacyjnej<sup>72</sup>. Istotne znaczenie miał również postulat szybkiego zawarcia pokoju. Komisarz spraw zagranicznych Cziczerin jasno dał do zrozumienia Joffemu, że jest to kwestia absolutnie najważniejsza<sup>73</sup>. Powody były różne, m.in. potrzeba rozprawy z ostatnią znaczącą siłą białej Rosji w postaci armii gen. Piotra Wrangla, a także ogólne wyczerpanie Armii Czerwonej<sup>74</sup>. Niezależnie od tych założeń na początku negocjacji Joffe podjął próbę nie do końca uzgodnionej z Moskwą gry o wytyczenie granicy z Polską możliwie najdalej na zachód<sup>75</sup>.

W skład polskiej delegacji weszła przede wszystkim silna reprezentacja stronnictw parlamentarnych<sup>76</sup>. W starszej historiografii wielokrotnie wspomina się o tym, że w związku z polityczną różnorodnością była to grupa bardzo podzielona, a w jej obrębie funkcjonowały przynajmniej trzy frakcje: 1. popierająca koncepcję federacyjną, 2. opowiadająca się za inkorporacją (reprezentowana głównie przez Stanisława Grabskiego, z zastrzeżeniem, że pokój z bolszewicką Rosją należało traktować jako nietrwały), 3. dążąca do zawarcia trwałego pokoju, który satysfakcjonowałby obie strony (tę reprezentowali Jan Dąbski i gen. Mieczysław Kuliński)<sup>77</sup>. W istocie zdania na niektóre tematy były podzielone, niemniej co do zasadniczych kwestii obowiązywała instrukcja Rady Obrony Państwa, co oznacza, że odejście od idei federacyjnej było w zasadzie przesądzone. Potwierdza to w jednej ze swoich depeesz sekretarz Janikowski, który donosił, że delegacja w gruncie rzeczy nie była

<sup>70</sup> 9 IX 1920. Referat szefa Sztabu Generalnego o postulowanym przebiegu granicy wschodniej, w: *Dokumenty do historii...*, dok. 239, s. 504.

<sup>71</sup> *Pokój czy wojna. Odjazd naszej delegacji do Rygi*, „Gazeta Ludowa”, 26 IX 1920, s. 1.

<sup>72</sup> J. Borzęcki, op. cit., s. 173.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 181, 192.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 179; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 72; *Historia dyplomacji...*, s. 159.

<sup>75</sup> J. Borzęcki, op. cit., s. 189.

<sup>76</sup> Szerzej o polskiej delegacji zob. M. Sioma, op. cit., s. 89–105.

<sup>77</sup> S. Giza, op. cit., s. 106–107; J. Gmitruk, M. Ratyński, op. cit., s. 15–16.



bardzo podzielona: „Spory partyjne cichną, jak dotąd z korzyścią dla profesora Grabskiego”<sup>78</sup>. Warto dodać, że nie mieli też wiele do powiedzenia eksperci wojskowi – delegacja od początku stanęła na stanowisku, że obecni w Rydze przedstawiciele sił zbrojnych podporządkowani są przewodniczącemu, co skutkowało obowiązywaniem zasady, że jakiegokolwiek wytyczne Naczelnego Dowództwa w zasadzie nie obowiązują, jeśli są sprzeczne z instrukcjami Rady Obrony Państwa<sup>79</sup>. Nie wydaje się również słuszne stwierdzenie, by na możliwości delegacji istotnie wpływała jej wielkość. Otóż w kluczowych momentach Dąbski negocjował z Joffem osobiście<sup>80</sup>. W tych poufnych spotkaniach poza przewodniczącym delegacji ze strony polskiej uczestniczył tylko Ładoś. Posiedzenia te odbyły się w dniach 1, 2, 4 i 5 X 1920 r. i przyniosły, jak się okazało, decydujące ustalenia<sup>81</sup>.

W tym kontekście niewielkie znaczenie ma fakt, że Dąbski ze swoją specyficzną osobowością nie był lubiany przez wielu członków delegacji. W następujący sposób scharakteryzował go Obieziński:

Prezes Delegacji, wiceminister spraw zagranicznych pan Jan Dąbski nie robi na mnie wrażenia sympatycznego; widać na nim przede wszystkim brak towarzyskiej oglądy; szorstki i suchy, nie przypada, o ile wyczuwam, do gustu szerszym kołom delegacji, małowówny, nie szuka towarzystwa kolegów, być może dlatego, że czuje się zmęczony nieustannymi posiedzeniami, które musi tu urządzać i na nich przewodniczyć. Mam wrażenie, że misja przewodniczącego delegacji, której misją jest obdarzyć Polskę pokojem, napawa p. Dąbskiego dumą, której nie umie ukryć, co mu bez wątpienia przynosi tylko szkodę<sup>82</sup>.

Opinia ta, rzecz jasna bardzo subiektywna, może zawierać ziarno prawdy, jednak nie przekładało się to na realizację głównego zadania delegacji, jakim było zawarcie korzystnego układu rozejmowego. Wokół najważniejszych kwestii politycznych – powtórzmy to raz jeszcze – nie mogły występować głębokie spory, gdyż obowiązywała instrukcja przyjęta przez Radę Obrony Państwa. Poza tym, wbrew wielu przywoływanym w starszej historiografii stwierdzeniom, wszystko wskazuje na to, że za pokojem opowiadała się praktycznie

<sup>78</sup> 22 IX 1920. List sekretarza polskiej delegacji w Rydze do szefa Referatu Polityczno-Prasowego Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza o delegacjach polskiej i sowieckiej na rokowania pokojowe, w: *Dokumenty do historii...*, dok. 250, s. 515–517.

<sup>79</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Adiutantura Wodza Naczelnego,teczka sierpień–październik 1920, Raport por. Mieczysława Birnbauma, eksperta wojskowego przy delegacji pokojowej w Rydze, k. 1.

<sup>80</sup> Rozstrzygający charakter bezpośrednich negocjacji pomiędzy Janem Dąbskim i Adolfem Joffem zauważany był przez zachodnich dyplomatów również później – w czasie negocjacji nad traktatem pokojowym toczonych od listopada 1920 r. Zob. The National Archives (dalej: TNA), Foreign Office (dalej: FO), sygn. 668/8/7, Peace negotiations in Riga, Tel. No. 820, Sir. P. Loraine to Lord Curzon, Warsaw, 9 XII 1920, k. 27.

<sup>81</sup> J. Dąbski, op. cit., s. 127.

<sup>82</sup> M. Obieziński, op. cit., s. 10.

cała ówczesna elita polityczna Polski. Dotyczy to także Józefa Piłsudskiego. Jak zauważa Andrzej Nowak, w istocie nie dysponujemy żadnym świadectwem sprzeciwu marszałka wobec decyzji terytorialnych podejmowanych w Rydze. Naczelnik państwa nie protestował przeciw tym ustaleniom, gdyż zdawał sobie sprawę, że nie ma społecznego przyzwolenia na dalszą wojnę<sup>83</sup>. Do pokoju dążył również, a może przede wszystkim, minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha. Uważał, że w razie zaspokojenia przez Sowieców minimalnych polskich żądań terytorialnych dalsze prowadzenie wojny byłoby nonsensem. Wojsko Polskie, choć zdolne do chwilowego trudu, nie było w jego przekonaniu w stanie prowadzić długiej wojny. Na finansowanie dalszego wysiłku zbrojnego nie mogło sobie również pozwolić Ministerstwo Skarbu<sup>84</sup>. Warto nadmienić, że również w rozmowach z brytyjskimi dyplomatami minister Sapieha wyrażał przekonanie o braku możliwości prowadzenia przez Polskę dalszych działań wojennych ze względu na zupełne wyczerpanie gospodarcze<sup>85</sup>.

Mimo że obie strony zasadniczo dążyły do porozumienia, negocjacje nie przebiegały łatwo. Do pierwszego impasu doszło po 28 IX 1920 r., gdy w przedstawionym przez Joffego projekcie preliminarium proponowana przez Sowieców granica przebiegała tylko nieco na wschód od linii Curzona. Poza tym bolszewicy zaczęli podnosić kwestię Galicji Wschodniej, choć prawdopodobnie traktowali ją jedynie jako kartę przetargową<sup>86</sup>. Kryzys został przełamany w wyniku ustaleń podjętych na wspomnianych już spotkaniach poufnych. Dąbski twardo stał tam na stanowisku, że kwestia Galicji Wschodniej jest poza dyskusją, a porozumienia w sprawie granicy nie będzie bez linii kolejowej Baranowicze–Sarny–Równe<sup>87</sup>. Co do przebiegu granicy ściśle trzymał się instrukcji, a w dążeniu do ich realizacji był nieustępliwy. 2 października stwierdził, że proponowana przez Polaków granica w żadnym wypadku nie może być przedmiotem dyskusji, gdyż jest wynikiem kompromisu wszystkich frakcji politycznych, a jeśli strona bolszewicka ją zaakceptuje, to reszta porozumienia może być osiągnięta w trzy do czterech dni<sup>88</sup>. Co istotne, w czasie tych negocjacji Dąbski nie dał się wciągnąć w żadne dyskusje na temat rzekomej podległości Polski wobec imperialistycznej Francji ani

---

<sup>83</sup> A. Nowak, *Kłeska...*, s. 138. Andrzej Nowak pokazuje, że równoległe z rozmowami w Rydze toczyły się w Berlinie nieformalne konsultacje pomiędzy wysłannikiem Ignacego Daszyńskiego Ryszardem Kunickim a nieoficjalnym przedstawicielem sowieckiego rządu w Niemczech Wiktorem Koppem. Dotyczyły one perspektywy szybkiego zawarcia rozejmu, czego zwolennikiem był Daszyński. Nowak idzie jeszcze dalej, sugerując, że misja Kunickiego, choć inspirowana przez Daszyńskiego, nie mogła się odbyć bez wiedzy Piłsudskiego. Zob. A. Nowak, *Pierwsza...*, s. 478–480.

<sup>84</sup> J. Borzęcki, op. cit., s. 171.

<sup>85</sup> TNA, FO, sygn. 668/8/6, Peace negotiations in Riga, Sir H. Rumbold to Lord Curzon, tel. No. 886, Warsaw, 29 IX 1920, k. 192.

<sup>86</sup> J. Dąbski, op. cit., s. 117–121.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>88</sup> J. Borzęcki, op. cit., s. 205–206.

sprovokować oskarżeniem o przeciąganie rokowań<sup>89</sup>. Na spotkaniu w dniu 4 października nie uległ z kolei podjętej przez Joffego próbie dobicia targu poprzez zgodę na przekazanie Rzeczypospolitej wspomnianej linii kolejowej w zamian za odstąpienie od postulatu włączenia do Polski korytarza łotewskiego<sup>90</sup>. Twarde postawienie sprawy okazało się posunięciem słusznym. Joffe próbował bowiem rozegrać tę kwestię, sugerując Dąbskiemu, że w Moskwie cały czas trwa debata nad polską propozycją granicy. Był to jednak błąd, ponieważ już 2 października Lenin pisał w notatce do członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Rosji, że należy przystać na polskie żądania terytorialne pod warunkiem podpisania zawieszenia broni w ciągu kilku dni<sup>91</sup>. Być może Dąbski przeczuwał, że bolszewicy tracą pewność siebie, a być może zrobił to powodowany zwyczajną asertywnością. Tak czy inaczej jego nieustępliwe stanowisko doprowadziło do tego, że Polska otrzymała zarówno linię kolejową, jak i korytarz łotewski. Ostatnie poufne spotkanie odbyło się 5 października. Delegaci wydali po nim oświadczenie, że „osiągnięto porozumienie we wszystkich zasadniczych kwestiach dotyczących przedwstępnego pokoju i rozejmu”<sup>92</sup>.

Przy okazji warto zwrócić uwagę, w jaki sposób wydarzenia z 5 października opisuje Obiezierski:

Najciekawszym dla mnie epizodem tego dnia było zjawienie się Dąbskiego na obiad z dużym opóźnieniem. Gdy wszedł do Sali, zaraz podszedł do Grabskiego i szepnął mu coś do ucha. Grabski zerwał się i z radością, mocno, uściśnął rękę Dąbskiemu, po czym zaraz wyszedł<sup>93</sup>.

Scena ta ukazuje, że osiągnięte porozumienie było dla Grabskiego w pełni satysfakcjonujące. Wiemy, że zgadzało się również z linią wytyczoną przez rząd w Warszawie.

Założenie szybkiego podpisania układu rozejmowego okazało się jednak trudne do zrealizowania. Ujawniły się bowiem kolejne kwestie sporne i choć nie miały tej wagi, co sprawa granicy, to i tak budziły emocje, np. podział rezerw złota byłego imperialnego Banku Państwowego<sup>94</sup>. Postulowany przez głównych negocjatorów pośpiech wprowadził pewną nerwowość w pracy komisji zajmujących się bardziej szczegółowymi sprawami. Perspektywa rychłego

<sup>89</sup> J. Dąbski, op. cit., s. 128, 135.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 137.

<sup>91</sup> *Записка В.И. Ленина членам Политбюро ЦК РКП(б) о территориальных уступках Польше в Белоруссии, 2 X 1920, Копия*, w: *Советско-польские отношения в 1918–1945 гг.*, т. I: 1918–1926, ред. Г.Ф. Матвеев, Москва 2017, dok. 59, s. 229.

<sup>92</sup> J. Dąbski, op. cit., s. 141.

<sup>93</sup> M. Obiezierski, op. cit., s. 19.

<sup>94</sup> *Запись разговора Г.В. Чичерина с председателем мирной делегации РСФСР А.А. Йоффе об условиях предварительного мира с Польшей, 9 X 1920*, w: *Советско-польские отношения...*, dok. 69, s. 247.

zawarcia układu o zawieszeniu broni wzbudziła też poważne wątpliwości w Warszawie. Sapieha miał skrytykować Dąbskiego, gdyż po pierwsze, liczył na uzyskanie większych korzyści w zakresie np. przekazania przez bolszewików złota, a po drugie, uważał, że kwestię porozumienia należy skonsultować z ententą<sup>95</sup>. Niewykluczone, że tak szybkiego rozstrzygnięcia sprawy nie życzył sobie również Piłsudski, który sondował – choć prawdopodobnie jako opcję czysto hipotetyczną – możliwość wznowienia działań wojennych<sup>96</sup>. Płynące z Warszawy sygnały skłoniły część członków delegacji do opóźniania prac nad ostatecznym porozumieniem.

W tej sytuacji doszło do kolejnego impasu. Jeśli wierzyć relacji, jaką pozostawił polityk PPS, a zarazem autor niezwykle ciekawych wspomnień Adam Pragier, przełamanie tego kryzysu stanowiło jedno z ciekawszych, ale też bardziej kontrowersyjnych posunięć Jana Dąbskiego. Otóż dowiedziawszy się, że do Rygi zamierza się osobiście wybrać niezadowolony z przebiegu ostatniego etapu negocjacji minister Sapieha, przewodniczący polskiej delegacji miał oświadczyć swojemu sowieckiemu odpowiednikowi, że „warunki pokoju muszą być ostatecznie ustalone jeszcze dzisiaj”<sup>97</sup>. Tym samym dał mu do zrozumienia, że pojawiło się poważne zagrożenie dla zasadniczo wynegocjowanego już układu i trzeba działać szybko. Faktycznie Dąbski z Joffem w ciągu jednego spotkania usunęli wszelkie kwestie sporne.

Pojawia się w tym momencie pytanie o motywacje Dąbskiego. W przestrzeni publicznej i literaturze formułowane były oskarżenia, jakoby kierował się obawą, że zostanie odsunięty od rokowań<sup>98</sup>. Za przyspieszeniem prac nad porozumieniem miała zatem stać zwykła próżność i chęć przypisania sobie zasługi podpisania rozejmu. Nie można tego całkowicie wykluczyć, choć należy pamiętać, że Dąbski był głęboko przekonany o konieczności zawarcia szybkiego zawieszenia broni. Można też zaryzykować interpretację, że zachowanie przewodniczącego było elementem gry, a nawet techniki negocjacyjnej. Musiał bowiem zdawać sobie sprawę, że i minister Sapieha jest zwolennikiem pokoju, a zatem jego przyjazd do Rygi nie stanowiłby realnego zagrożenia dla porozumienia, a co najwyżej przedłużyłby rozmowy. Wywarcie presji na Joffego można więc postrzegać jako rodzaj małego blefu. Jeśli pójdziemy tym tropem, to zrodzi się zasadnicze pytanie, kto kogo w czasie rokowań w Rydze rozgrywał. W historiografii dominuje przekonanie, że Joffe był sprytniejszy od Dąbskiego, ale nie można wykluczyć, że w niektórych momentach rzecz się miała odwrotnie. W depeszach do Moskwy Joffe określał Dąbskiego jako ciężko myślącego, a nawet durnia<sup>99</sup>. Nie zmienia to faktu, że właśnie Dąbski

<sup>95</sup> J. Borzęcki, op. cit., s. 220.

<sup>96</sup> J. Gmitruk, M. Ratyński, op. cit., s. 20.

<sup>97</sup> A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 207–208.

<sup>98</sup> S. Giza, op. cit., s. 113; A. Pragier, op. cit., s. 208.

<sup>99</sup> J. Borzęcki, op. cit., s. 200.

szybko i sprawnie zrealizował założenia, które miał w instrukcjach, podczas gdy Cziczerin przywoływał Joffego do porządku za prowadzenie negocjacji w sposób, który utrudniał osiągnięcie głównego celu bolszewików, tzn. szybkiego zawieszenia broni<sup>100</sup>.

Po podpisaniu układu rozejmowego w dniu 12 X 1920 r. nastąpił etap rokowań pokojowych, którego z uwagi na rozmiary niniejszego tekstu nie będziemy już omawiać. Proces ten miał swoją dramaturgię i z pewnością mógłby się stać przedmiotem osobnego opracowania, przy czym nie wydaje się, by wydarzenia tego okresu w istotny sposób rzutowały na ocenę postawy Dąbskiego jako negocjatora.

Po ostatecznym zakończeniu rokowań w Rydze i zawarciu traktatu pokojowego w dniu 18 III 1921 r. Jan Dąbski witany był w kraju jako osoba, która przyniosła społeczeństwu upragniony pokój. Na dworcach gromadziły się tłumy, a w prasie publikowano artykuły podkreślające jego osobisty wkład w proces negocjacyjny. Entuzjastyczne powitanie urządził mu także PSL „Piast”<sup>101</sup>. Dąbski jeszcze tylko przez kilka miesięcy angażował się w politykę zagraniczną. Od 24 V do 11 VI 1921 r. tymczasowo sprawował nawet urząd szefa Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>102</sup> – po ustąpieniu Eustachego Sapiehy, a przed przejęciem teki przez Konstantego Skirmunta<sup>103</sup>. W kolejnych miesiącach pracował jeszcze na stanowisku podsekretarza stanu. Zasłynął podpisaniem 7 X 1921 r. z sowieckim posłem Lwem Karachanem protokołu, który zobowiązywał strony do ściślejszego przestrzegania i wykonywania traktatu ryskiego<sup>104</sup>. Niedługo potem zakończył jednak służbę w dyplomacji i poświęcił się dawnym aktywnościom – karierze parlamentarnej oraz działalności partyjnej. Jak się okazało, zawarcie układów w Rydze było dla niego jednorazową misją.

\* \* \*

Na niezbyt pochlebnej opinii na temat Jana Dąbskiego, wyrażanej zarówno przez jemu współczesnych, jak i późniejszych historyków, zaciążył fakt, że przez wielu przedstawicieli polskiej międzywojennej elity politycznej nie był zbyt lubiany. Wydaje się również, że nie miał stałych i ostatecznie wykrystalizowanych poglądów na kwestię polskiej granicy wschodniej. Równocześnie nie ulegało dla niego wątpliwości, że wojnę należy jak najszybciej zakończyć. Można zatem odnieść wrażenie, że polityka zagraniczna, w tym sprawa

<sup>100</sup> Ibidem, s. 194.

<sup>101</sup> J. Gmitruk, op. cit., s. 96.

<sup>102</sup> *Historia dyplomacji...*, s. 20.

<sup>103</sup> P. Łossowski, op. cit., s. 21.

<sup>104</sup> Szerzej na ten temat zob.: M. Wołos, *Traktat ryski w praktyce dyplomacji sowieckiej (wybrane przykłady)*, w: *Zapomniany pokój. Traktat ryski. Interpretacje i kontrowersje 90 lat później*, red. S. Dębski, Warszawa 2013, s. 235–236; W. Materski, *Na widciecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2006, s. 136–143.

porozumienia z bolszewikami, miała dla niego charakter wtórny wobec spraw społecznych, a przede wszystkim kwestii reformy rolnej. Nie zmienia to faktu, że Dąbskiemu nie można odmówić pewnej skuteczności i umiejętności radzenia sobie z meandrami negocjacji. Działając pod presją, potrafił reagować inteligentnie i stanowczo, radząc sobie zarówno z dość prymitywną, opartą na brutalnej sile agitacją Karla Daniszewskiego, jak i z nieco bardziej wyrafinowanymi zagrywkami dyplomatycznymi Adolfa Joffego. W obu przypadkach bronią Dąbskiego była nieustępliwość. Sprawiał wrażenie, jakby po prostu bolszewików się nie bał. Może nie był płodny, jeśli chodzi o tworzenie koncepcji polityki wschodniej, ale w istocie tego nie potrzebował – otrzymał bowiem instrukcje, które miał zrealizować, i je wykonał. Wydaje się, że w tym względzie jego postać pozostaje niedoceniona. niesprawiedliwe byłoby też stwierdzenie, że poglądów w ogóle nie miał, było bowiem wręcz przeciwnie – przekonanie o konieczności szybkiego zakończenia wojny wpływało z jego głębokiej osobistej motywacji.

Można się pokusić o konstatację, że pomimo braku stosownego wykształcenia i doświadczenia Jan Dąbski miał zadatki na dyplomatę, a przynajmniej potrafił wykonać postawione przed nim zadania. Pewne problemy i ograniczenia, gdy chodzi o całokształt jego aktywności publicznej, wynikały natomiast z uwarunkowań osobowościowych, a także z wybitnie emocjonalnego stosunku do idei ruchu ludowego.

## Streszczenie

Artykuł przybliży postać Jana Dąbskiego – przewodniczącego polskich delegacji podczas rokowań rozejmowych z bolszewicką Rosją prowadzonych od sierpnia do września 1920 r. w Mińsku oraz od września do października 1920 r. w Rydze. Była to postać barwna i kontrowersyjna. Ten słynący z wyrazistego języka dziennikarz, a zarazem jeden z najlepszych mówców w polskim Sejmie Ustawodawczym, identyfikował się przede wszystkim jako działacz ruchu ludowego. W swojej karierze politycznej kilkakrotnie zmieniał stronnictwa, choć zawsze pozostawał wierny idei chłopskiej i postulatowi reformy rolnej. Delegowany przez PSL „Piast”, zaangażował się w politykę zagraniczną odrodzonej Rzeczypospolitej i odegrał istotną rolę w procesie negocjowania zawieszenia broni, a później pokoju z bolszewicką Rosją, przy czym jego udział w tych wydarzeniach wydaje się niedoceniany w dotychczasowej historiografii. Wnikliwa analiza postępowania, poglądów oraz motywacji Dąbskiego prowadzi do wniosku, że nie można mu odmówić umiejętności negocjacyjnych oraz wyrazistych poglądów co do potrzeby szybkiego zakończenia wojny. Nie ulega też wątpliwości, że jego postawa jako przewodniczącego delegacji w znacznej mierze uwarunkowana była głębokim osobistym zaangażowaniem w ideę ruchu ludowego, która stanowiła dla niego najważniejszy punkt odniesienia. Artykuł oparty został na źródłach z Archiwum Akt Nowych, literaturze przedmiotu, literaturze wspomnieniowej oraz zbiorach dokumentów, m.in. opublikowanych w ostatnim czasie.

## Jan Dąbski, Head of the Polish Delegations to Minsk and Riga: An Attempt to Reinterpret the Historical Figure

The article presents a figure of Jan Dąbski, head of two Polish delegations to the armistice negotiations with Bolshevik Russia in Minsk (August–September 1920) and Riga (September–October 1920). Jan Dąbski seems to be an interesting and controversial personality. Being a journalist, famous for his expressive language, and one of the best speakers in the Polish Legislative Sejm (1919–1922), he identified himself as an activist of the peasant's movement. During his political career, he changed parties several times, although he remained faithful to the peasant idea and the postulate of agrarian reform. Delegated by the Polish Peasant Party 'Piast', he became involved in the foreign policy of the reborn Polish Republic. He played a significant role in negotiating the armistice and peace with Bolshevik Russia (1920–1921). His role in these events seems to be underestimated in the historiography. The more profound analysis of his activities, views and motivations leads to the conclusion that one cannot deny Dąbski's negotiation skills. He also presented explicit opinions on the need to end the war immediately. There is also no doubt that his attitude as the head of the delegation was determined mainly by his involvement in the idea of the people's movement. The article is based on archival sources (Central Archives of Modern Records in Warsaw), historiography, memoirs and collections of documents, including those published recently.

### Bibliografia

#### Źródła drukowane

- Dąbska z Woyniłłowiczów Z., *Dziennik 1912–1927*, red. J. Gmitruk, M. Ratyński, Warszawa 2021.
- Dąbski J., *Traktat ryski. Wspomnienia. Pertraktacje. Tajne układy z Joffem. Listy*, red. J. Gmitruk, M. Ratyński, Warszawa 2022.
- Dąbski J., *Wojna i ludzie. Wspomnienia z lat 1914–1915*, Warszawa 1969.
- Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. I: 1918–1926, cz. 1: *Polska między Rosją „białą” a „czerwoną” (listopad 1918 – marzec 1921)*, red. J.J. Bruski, M. Wołos, Warszawa 2020.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. III: *Kwiecień 1920 – marzec 1921*, red. W. Gostyńska, Warszawa 1964.
- Obieziński M., *Wspomnienia z polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej dla ułożenia preliminarium pokojowych (wrzesień–październik 1920)*, Warszawa 1938.
- Pragier A., *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966.
- Sprawozdanie stenograficzne z 24 Posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 3 kwietnia 1919 r.*, Warszawa 1919.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981.
- Советско-польские отношения в 1918–1945 гг. Сборник документов в четырех томах*, т. I: 1918–1926, ред. Г.Ф. Матвеев, Москва 2017.

#### Prasa

- „Gazeta Ludowa” 1919, 1920.  
„Wieczór Warszawski” 1936.

## Opracowania

- Batowski H., *Między dwiema wojnami*, Poznań 1988.
- Borzęcki J., *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012.
- Davies N., *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2002.
- Dąbski J., *O ziemię dla chłopów (głos w sprawie rolnej)*, Warszawa 1918.
- Drozdowski M., *Naczelny Komitet Narodowy (1914–1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 1917.
- Giza S., *Jan Dąbski. Całe życie dla ludu*, Warszawa 1979.
- Gmitruk J., *Jan Dąbski. Minister spraw zagranicznych, główny konstruktor traktatu ryskiego, „Niepodległość i Pamięć”* 2011, R. XVIII, nr 3–4 (35–36).
- Gmitruk J., Ratyński M., *Jan Dąbski. Zarys biografii*, w: J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia. Pertraktacje. Tajne układy z Joffem. Listy*, red. J. Gmitruk, M. Ratyński, Warszawa 2022.
- Historia dyplomacji polskiej*, red. P. Łossowski, t. IV: 1918–1939, Warszawa 1995.
- Korotkova D., *Польские рабы Белорусских земель: из истории борьбы за союз с Польской республикой (1918–1920)*, „Historia Slavorum Occidentis” 2018, nr 3 (18).
- Kowal J., Kowalczyk S., Stankiewicz W., Stański M., *Zarys historii polskiego ruchu ludowego, t. II: 1864–1918*, Warszawa 1963.
- Leliwa P., *Walka o sejm ludowy*, Warszawa 1918.
- Ładoś A., *Dąbski Jan (1880–1931)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. V: *Dąbrowski Jan Henryk – Dunin Piotr Stanisław*, red. W. Konopczyński, Kraków 1939–1946.
- Łossowski P., *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej*, Warszawa 1992.
- Materski W., *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2006.
- Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Nowak A., *Kłęska imperium zła. Rok 1920*, Kraków 2020.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Poznań 2007.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia Polski, t. II: 1864–1945*, Londyn 1956.
- Polski słownik biograficzny, t. V: Dąbrowski Jan Henryk – Dunin Piotr Stanisław*, red. W. Konopczyński, Kraków 1939–1946.
- Sioma M., *Udział posłów Sejmu Ustawodawczego w pracach polskiej delegacji pokojowej na rokowania z bolszewikami w roku 1920*, w: *Zwycięski pokój czy rozejm na pokolenie. Traktat ryski z perspektywy 100 lat*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Warszawa 2022.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich, t. IV: A–Ż. Nazwiska*, red. E. Jankowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996.
- Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998.
- Tusiński P.A., *Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Ustawodawczego (1919–1922) jako podmiot polityki zagranicznej w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2015, t. XII.
- Wojdyło W., *Traktat w Rydze w koncepcjach politycznych obozu narodowego ze szczególnym uwzględnieniem roli Stanisława Grabskiego*, w: *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998.
- Wołos M., *Traktat ryski w praktyce dyplomacji sowieckiej (wybrane przykłady)*, w: *Zapomniany pokój. Traktat ryski. Interpretacje i kontrowersje 90 lat później*, red. S. Dębski, Warszawa 2013.
- Zwycięski pokój czy rozejm na pokolenie. Traktat ryski z perspektywy 100 lat*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Warszawa 2022.



**Mateusz Drozdowski** – adiunkt w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Autor monografii poświęconej Nacelnemu Komitetowi Narodowemu – organizacji, która w latach 1914–1918 stanowiła polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich. Obecnie zajmuje się funkcjonowaniem Polski w kontekście międzynarodowym w latach 1918–1921 oraz w czasie transformacji systemowej lat 1988–1991. Email: [mateusz.drozdowski@uken.krakow.pl](mailto:mateusz.drozdowski@uken.krakow.pl).

**Mateusz Drozdowski** – assistant professor at the Institute of History and Archival Studies of the University of the Commission of National Education in Kraków. Author of a monograph about the Supreme National Committee: an organisation that played a role in the political and organisational background of the Polish Legions (1914–1918). Currently, he focuses on the issue of Poland's position in international relations in two periods: after World War I (1918–1922) and during the systemic transformation (1988–1991). Email: [mateusz.drozdowski@uken.krakow.pl](mailto:mateusz.drozdowski@uken.krakow.pl).